

## 1. LIST PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO

### “BEZGRANICZNA MIŁOŚĆ BOGA I MŁODZIEŻY”<sup>1</sup>

**1. Czystość dla Królestwa.** To, co przyrzekaliśmy w profesji. - Klimat kulturowy. - Inspirująca pewność: miłość, która głosi i oczekuje na Zmartwychwstałego. **2. Czystość a chryzmat salezjański.** Śladami tradycji. - W służbie wychowawczej miłości. - Znak całkowitego oddania się. - "Prawie pewnik w wychowywaniu" - Ubogacające dopełnienie. **3. Proces dojrzewania.** Konieczność, która stawia wyzwanie i żąda wyjaśnień. - Zobowiązujący proces. - Rozeznanie powołania i formacja początkowa. - Udział wspólnoty. **Zakończenie:** moc przepowiedni.

Rzym, 8 grudnia 1998

*Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny*

Drodzy Współbracia.

Piszę do was na początku roku jubileuszowego poświęconego Ojcu, od którego pochodzą wszelkie dary. Wśród największych darów w naszym życiu, zaraz po łasce Chrztu Świętego i chrześcijańskiego życia znajduje się dar życia konsekrowanego, o refleksję nad którym prosiłem was w poprzednim moim liści okólnym.

W nim “wyróżnia się osobliwie cenny dar (...) udzielany przez Ojca niektórym ludziom (por. Mt 19,11; 1 Kor 7,7), aby mianowicie w dziewictwie czy w celibacie łatwiej niepodzielnym sercem (por. 1 Kor 7, 32-33) poświęcali się samemu tylko Bogu”<sup>2</sup>.

Uważałem za stosowne kontynuować moje poprzednie rozważanie proponując wam niektóre refleksje na temat tego ważnego wymiaru naszej konsekracji.

Nasze Konstytucje ukazują na wyjątkową osobliwość, jaką ten dar posiada w naszym charyzmacie, gdy stwierdzają, że jest to “bezgraniczna miłość Boga i młodzieży”<sup>3</sup>. Miłość ta zakłada całkowite poświęcenie siebie i przysposabia do stawiania czoła z całkowitą wolnością i gotowością niebezpieczeństwom życia na terenach misyjnych *ad gentes*, do solidarności z ubogimi, w sytuacjach konfliktowych.

W czasie gdy kończę pisanie tego listu, opublikowano nazwiska misjonarzy i misjonek zamordowanych w roku 1998 w sytuacjach wojenny, fundamentalizmu religijnego i konfliktów etnicznych: razem trzydzieści jeden osób, które należy dołączyć do martyrologium XX wieku.

<sup>1</sup> Konst.81

<sup>2</sup> LG 42

<sup>3</sup> Konst. 81

Na tle historii naszych braci i siostr, którzy nie lękali się oddać życia, pragnę umieścić moją refleksję na temat tego “prawdziwie ewangelicznego sposobu miłowania Boga i braci”<sup>4</sup>, który charakteryzuje ślubem czystości. Poprzez tę refleksję pragnę “uświadomić wartość konsekracji zakonnej w codziennym życiu”<sup>5</sup>, zgodnie z tym, co zaproponowaliśmy sobie w programowaniu na obecne sześćdziesiąte.

## 1. CZYSTOŚĆ DLA KRÓLESTWA.

### To, co przyrzekaliśmy w profesji.

Adhortacja Apostolska *Vita Consecrata* nie przeprowadza osobnej refleksji a każdą z rad ewangelicznych. Łączy je w jeden łańcuch łaski, ograniczając się do wyraźnego ukazania tu i ówdzie znaczenia, wartościowości lub szczególnych wymagań każdej z nich. Podkreśla w ten sposób rodzaj osobistej relacji z Bogiem, jaką jest profesja i mistyczny wymiar ślubów. Każda z rad ewangelicznych zakłada ściśle określone postawy i zobowiązania, ale prowadzi do zrozumienia pozostałych dwóch. Trudno jest sobie wyobrazić ślub czystości konsekwentnie i jasno realizowany w oderwaniu od ubóstwa, które polega na całkowitym wyrzeczeniu się własnych dóbr materialnych lub od posłuszeństwa serca, które za jakąkolwiek cenę jest gotowe do pełnienia posłannictwa. I viceversa.

*Vita Consecrata* nie podejmuje szerszej refleksji na temat rad ewangelicznych w swej całości, ale daje okazję do refleksji, mówiąc na temat konsekracji, posłannictwa i wspólnoty braterskiej. Rady ewangeliczne stanowią warunki spokojnego i konsekwentnego realizowania podstawowych aspektów naszego życia i odzwierciedlają się w każdym z nich.

Wyrazistość, z jaką mówi o nich Ewangelia, częstotliwość, z jaką dokumenty Kościoła i Zgromadzenia, także ostatnio, studiowały ten temat, pomogły nam w uzyskaniu obrazu wystarczająco pewnego co do znaczenia czystości konsekrowanej: jest to dar Ojca, a z naszej strony wolny wybór miłości prowadzącej do przyjęcia stanu życia w czystości obranego przez Chrystusa. Pewne są także zobowiązania wypływające z takiego stanu życia: celibat i praktyka wstrzemięźliwości jako charakterystyki własne tego stanu, pragnienie poświęcenia się Bogu i młodzieży. Nabywa się także ascezy, której wymaga praktyka czystości, wyrażonej prawie zawsze w serii wskazań, zawierających ludzkie i nadnaturalne środki.

Także obecny klimat kulturowy sugeruje przeprowadzenie osobistej i widzianej w odpowiednim kontekście refleksji na temat tej rady ewangelicznej<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Konst. 80

<sup>5</sup> Por. DRG 358, dodatek do numeru specjalnego, n. 34, s. 21

<sup>6</sup> Sugestia Grupy szesnastu Przełożonych generalnych, którzy na spotkaniu z CIVCSVA rozwinęli temat: *Przeżywanie czystości - celibat dzisiaj: problemy i nasza odpowiedzialność*.

Jesteśmy zalewani obrazami, informacjami, opiniami i wyjaśnieniami dotyczącymi seksualności, podczas gdy milczy się całkowicie na temat czystości.

Rodzi się pytanie na temat aktualnej praktyki ślubu czystości, wymogów i niezbędnych warunków, aby przebiegała ona spokojnie i prowadziła do rozwoju, na temat świadectwa, na temat procesów wychowawczych i duchowych, które mogą doprowadzić do jej realizacji znaczącej dla świata, który wydaje się nie brać jej pod uwagę.

## **Klimat kulturowy**

Pewne milczenie na temat czystości chrześcijańskiej, także z naszej strony, może być powodowane postępującymi zmianami kulturowymi, które dziś bardziej niż w przeszłości, utrudniają zrozumienie po ludzku czystości i mówienie sposób rzeczywisty i delikatny na temat problemów, jakie ona stwarza, takich jak: uzasadnione wyrażenia miłości, forma kopii, praktyki dotyczące życia, poczucie winy lub nie w pewnych postawach osobistych.

Refleksja katolicka poddawana jest szczególnej presji ze względu na złożoność kwestii i różnorodność opinii. Poszukuje odpowiedzi na pytania, pogłębiając znajomość człowieka, rolę sumienia, wpływ środowiska, ukierunkowanie egzystencjalne. Wszelkie wnioski, chociaż formalnie poprawne ale bez wystarczającej analizy lub pogłębienia, nie rozwiązują kwestii, jakie czystość stawia.

Nie ulega wątpliwości, że wśród elementów znaczących obecną ewolucję znajduje się dowartościowanie seksualności. Jest ona złożona. Uznaje się jej decydujący wpływ na osobowość ludzką. Uważa się ją raczej za bogactwo do wykorzystania niż za instynkt do ujarzmienia. Porównywana jest z cechami bardzo odczuwanymi przez osobę, takimi jak: dojrzałość, całkowite zrealizowanie się, zdolność do relacji, rozkosz, wewnętrzna równowaga pokonująca kompleksy, poczucie winy i niepewności. Taka pozytywna perspektywa podzielana jest także przez myśl Kościoła, jak to ukazuje obszerna katecheza Papieża Jana Pawła II oraz literatura moralna i duchowa.

Z drugiej strony zanikła kontrola ze strony społeczeństwa a czasami także rodziny. Mamy do czynienia z publiczną tolerancją i broni się prawa do swobodnego wyboru; przeciwnie, prasa, literatura, widowiska często wychwalają łamanie prawa i ukazują dewiacje jako możliwy wybór, konsekwencja osobistych uwarunkowań. Jakikolwiek wymiar etyczny, nawet ludzki, zaniedbuje się, jeżeli nie celowo pomija nawet w oficjalnych programach o szerokim rozgłosie. Ludzie interesuje wyłącznie przeżywanie seksualności w sposób zadawalający, bez uszczerbku dla fizycznego lub psychicznego zdrowia i odłącza się ją od elementów nadających jej znaczenie transcendentne i ludzką godność.

Ludzkie ciało zostaje dowartościowane i ukazywane przesadnie w swoich różnych aspektach: zdrowie, forma fizyczna, uroda, artystyczne wrażenie, przyjemność.

Znajduje się ono w centrum troski odnośnego przemysłu, który odpowiada i zachęca do nowych przedsięwzięć: gimnastyka, sport, kosmetyki, taniec. Myśl chrześcijańska podkreśla, że ludzkie ciało jest stworzone do coraz to doskonalszego realizowania projektu powołaniowego, że człowiek nie ma wyłącznie ciała, ale jest ciałem, które jest zdolne do wyrażenia tego, co duch odczuwa i pragnie przekazać: miłość i radość, smutek i złość, zainteresowanie drugim człowiekiem lub wyłącznie sobą samym.

Rozwój kulturowy w swej całości i wkład wyważonego feminizmu ukazały oryginalność kobiety, bogactwo swego talentu i wzajemne uzupełnianie się z mężczyzną. Nauka Jana Pawła II jest znakiem zmian zachodzących w Kościele w tej materii. Konsekwencją tego dla nas zmiana stanowiska w stosunku do kobiety, które wyraża się we współobecności we wszystkich naszych środowiskach, we współpracy, w swobodniejszych relacjach, które prowadzą do większej ufności, ducha rodzinnego i przyjaźni.

Nasze zgromadzenia zakonne stały się alergiczne na kontrole i prawa, zmierzające do wtargnięcia do tego, co nazywamy sferą prywatną, przez co te same zasady moralne wzbudzają reakcje i z trudem znajdują miejsce w społeczności cywilnej, aby wyrazić w niej swą wartość ludzką i zakonną. Seksualność, miłość i w pewien sposób rodzina zostały sprywatyzowane. Liczne zachowania i wybory personalne w tej materii nie są już oceniane z punktu widzenia moralnego, powszechnie zaakceptowanego, ale przez prawa osoby, raz uważanej za niepowtarzalną godność, innym razem wymieszaną z wolnością arbitralną.

Obecna transmutacja kulturowa pociąga za sobą pozytywny rozwój i ciężące skutki. Do pierwszych możemy zaliczyć większą wolność w przeżywaniu własnych wyborów, potrzebę wypełnienia pustki, co rzeczywiście widać w pragnieniu autentycznej miłości, poszukiwaniu i proponowaniu wspaniałomyślności, to znaczy tego, czego nie można kupić ale odkryć i żyć bezzwrotnie.

Do skutków należy zaliczyć przesadne podkreślanie subiektywizmu w materii seksualnej; osłabienie i strach przed zawieraniem związku małżeńskiego w konsekwencji "przedłużonego okresu dorastania"; rozpowszechnianie obrazu i materiału seksualnego na poziomie dostępnym dla wszystkich, poprzez oficjalne i ukryte kanały.

Wszystko to jest przyczyną dwuznaczności, która stawia wyzwanie nie tylko zdolności oceny, ale także kontrolowaniu pragnienia. Z jednej strony usilnie broni się godności kobiety, która jest czymś więcej niż tylko ciałem, a jednocześnie nieustannie ukazuje się ją w reklamie i w kinie jako przedmiot erotycznego pożądania. Zachęca się do swobodnego wyrażania seksualności, ale reaguje się surowo, gdy ta niekontrolowana, nie zna granic. Kładzie się nacisk na "emocję", szczególnie u młodzieży, poprzez obrazy i slogany a wymaga się od niej wytrwałości i wierności, która jest wynikiem refleksyjnej zdolności programowania. Zdobywanie rynku zmusza środki społecznego przekazu do stawiania raczej na skuteczność komunikowania, a

nawet na przebiegłość technologiczną, a nie na proponowanie prawdziwego obrazu i głębokiej rzeczywistości.

Taki klimat wciąga młodzież, do której pierwsza informacja na temat seksualności i czystości dociera w sposób chaotyczny i dwuznaczny. Nie oszczędza także osób zakonnych, nawet tych, które wcześniej ugruntowały w sobie jej chrześcijańską wizję. Może odbić się także i na nas spadek wrażliwości, która czyni nas obojętnymi w odniesieniu do oceny czy zachowania lub osłabia specyficzne znaczenie naszego wyboru konsekracji. Może osłabić dyscyplinę czujności, która pozwala uniknąć negatywnych prób, tym, którzy zdecydowali, by w sercu nosić Chrystusa. U duszpasterzy i wychowawców może zrodzić się niepewność w kierowaniu sumieniami w łączności z Kościołem i w skutecznym proponowaniu czystości, jako podstawowej wartości w budowaniu człowieka i chrześcijanina.

Może to stawać się coraz bardziej niebezpieczne w przypadku, gdyby wychowanie jakie otrzymaliśmy, obok niewątpliwych zalet mające swoje ograniczenia, nie wyposażyło nas dostatecznie w niezbędne narzędzia oceny, utrwalone postawy życia, wewnętrzną uczciwość, zdolną do odrzucenia racjonalizacji, której postać przybiera często zło.

*Vita Consecrata* zachęca do odpowiedzi na prowokację kultury poprzez “radosną praktykę doskonałej czystości, jako świadectwo mocy Bożej miłości, działającej w ułomnej ludzkiej naturze”<sup>7</sup>.

My, salezjanie odczuwamy potrzebę wewnętrznej, osobistej i wspólnotowej mobilizacji, aby z największą radością i promieniującą przejrzystością przeżywać tę cnotę, która kształtuje naśladowujących Chrystusa do całkowitej wolności i zdolności ofiarowania na wzór ich Głowy.

Wyłącznie ze wzrokiem utkwionym w Chrystusa, będziemy w stanie zrozumieć znaczenie czystości, szczególnie w profetycznej i specyficznej formie, która rozlśniewa w darze dziewictwa, składanym dla Królestwa niebieskiego we wspólnotach zakonnych.

### **Inspirująca pewność: miłość, która głosi i oczekuje na Zmartwychwstałego**

Nie można poruszać jakiegokolwiek specyficznej kwestii czystości chrześcijańskiej bez odniesienia do jej głębokich korzeni w Słowie Bożym. Raczej niż w tekstach specyficznych, których z pewnością nie brakuje, fundamentu czystości konsekrowanej i jej znaczenia należy poszukiwać w samej osobie Chrystusa, pełnym i ostatecznym Słowie Boga. Jest On bezzenny dal Królestwa, aby w sposób widzialny ukazać miłość Boga do wszystkich i do każdego człowieka. Rozpoczyna On w ten sposób inny rodzaj bycia osobą, w której seksualność w całkowitej wolności, realizuje pełną przynależność do Ojca i całkowite oddanie się ludziom.

<sup>7</sup> VC 88

Z Pisma Świętego zaczerpnę wyłącznie jakiś bodziec, który uważam za szczególnie stosowny do naszych czasów. Niech posłuży on za zaproszenie osobistego i rozważnego kontaktu ze Słowem Bożym, aby całą refleksję ująć w swym kontekście pełnym światła i łaski.

Stary Testament odzwierciedla przyszłe objawienie dziewictwa dla Królestwa, gdy Jeremiasz, który poświęcił swe dziewictwo dla proroczego posłannictwa<sup>8</sup>, wprowadza obraz *dziewicy Izraela*<sup>9</sup>. W Starym Testamencie oczekiwanie na przyjście Mesjasza związane było z płodnością, błogosławioną przez Boga, w postaci synów, następujących z pokolenia na pokolenie, na potwierdzenie przysięgi złożonej przez Jahwe i nadziei zjednywania Go we własnym ciele i we własnej krwi.

Dar dziewictwa przynależy do Nowego Testamentu i nosi w swym sercu - jak wspomnieliśmy - pamięć o Jezusie, który przeżywał ją w prostocie i wyrażał jej treść swoim istnieniem, w całkowitym oddaniu Ojcu i braciom.

Łatwo jest odnaleźć w Nowym Testamencie osobistą relację, jaka łączyła ucznia z Jezusem. Ukazuje się szczególnie wyraźna i proponująca w Ewangelii św. Jana. Rozwija się w dialogu Jezusa z Nikodemem i z Samarytanką, przybiera charakter rodzinny w domu Łazarza, Marty i Marii; okazuje się wierna w godzinie śmierci, w splocie wzajemnego oddania się i męczeństwa, które ma za protagonistów Jezusa, Maryję Dziewicę i umiłowanego ucznia.

To właśnie ikona *ucznia, którego Jezus umiłował*<sup>10</sup> ukazuje sedno osobistej miłości. "Naśladowanie" ma swoje źródło i wyraz w miłości wiarygodnej i posłusznej. I to stanowi "apostolat". Taki jest znaczenie dialogu Piotra w rozdziale XXI Ewangelii św. Jana: osobista miłość do Mistrza jest koniecznym warunkiem do podjęcia posługi duszpasterskiej: "czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?"<sup>11</sup>

Jest to miłość znaczone bezpośrednio zażyłością między Jezusem i umiłowanym uczniem, który w czasie ostatniej Wieczerzy złożył głowę na sercu Mistrza. Jest to miłość odważna, dzięki której pozostaje przy Nim w godzinie próby. Jest to miłość olśniona, dzięki której w dzień Zmartwychwstania "wierzy bez patrzenia", i zachowuje wyostrzony wzrok, zdolny do rozpoznania Zmartwychwstałego na brzegu jeziora, także wśród porannej mgły. Jest to miłość trwająca "aż On przyjdzie"<sup>12</sup>.

Dziś uważa się że *uczeń, którego Jezus umiłował* jest także "typem" dojrzałego chrześcijanina, który z Chrystusa uczynił sedno, przyczynę, "pierwszą miłość" we własnym życiu. Istnieje starożytna i zawsze żywa tradycja kościelna, która widzi w umiłowanym uczniu "symbol" dziewictwa i "niepodzielnego serca", prawie zapowiedź życia konsekrowanego, które czyni z Chrystusa miłość jedną i niezależną we własnym życiu, zdolną do nadania rygoru i reguły wszystkim innym miłościom. Jego dom jest

<sup>8</sup> Por. Jr 16, 1-2

<sup>9</sup> Por. Jr 18, 13; 31, 4.21

<sup>10</sup> J 20, 2

<sup>11</sup> J 21, 15

<sup>12</sup> 1 Kor 11, 26

przy Maryi, w sercu Kościoła. Jego rodziną są bracia i siostry, którzy otrzymali dar tego samego powołania. Jego przeznaczeniem jest czuwanie “aż do Jego powrotu”, pisząc wciąż na nowo długą historię przyjaciół i naśladowców Jezusa.

Zrozumienie tej nowości było nie było łatwe. Zmiana wprowadzona przez Jezusa w tradycyjny obyczaj, w hołdzie dla pierwotnego zamiaru Boga - “od początku tak nie było”<sup>13</sup> - była zbyt radykalna. Dlatego sam Jezus podtrzymuje - odpowiednio do wierności małżeńskiej i do celibatu dla Królestwa, - że “nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane”<sup>14</sup>: “inni, pozostali bezzenni dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niech pojmuje”<sup>15</sup>.

“Czymże jest to Królestwo Boże, które uprawnia nawet do odrzucenia małżeństwa? Jest to miłość ojcowska, macierzyńska, miłość małżeńska Boga do człowieka, o której mówi Pismo Święte; słodkie panowanie Ojca poprzez Chrystusa, w Duchu Świętym, któremu należy odpowiadać miłością synowską i małżeńską. Spostrzeżenie wtargnięcia Królestwa: taki jest początek chrześcijańskiego dziewictwa”<sup>16</sup>.

Jeżeli Jezus głosi Królestwo, to uczniowie głoszą Chrystusa, który wciela jego całkowitą pełnię. Dziewictwo przypomina o Chrystusie. On jest Królestwem, które w duchu i w prawdzie, wprowadza ludzkość do stanu Łaski, przygotowanego przez Ojca.

Apokalipsa widzi w dziewictwie znak oblubienicy, która "zstępuje z nieba od Boga"<sup>17</sup> i która z ziemi wstępuje do Niego. Oznacza więc ona bliskość Jezusa Chrystusa, radość z towarzyszenia do świętujących wspólnot, które wyrażają się w nowej pieśni, przepelnionej pięknem i tajemnicą, napięcie podtrzymywane przez nadzieję ostatecznego spotkania. Dla radosnego odkrycia Chrystusa, “stan zakonny naśladuje wierniej i ustawicznie uprzytamnia w Kościele tę formę życia, jaką obrał Syn Boży przyszedłszy na świat, aby czynić wolę Ojca, i jaką zalecił uczniom, którzy za Nim poszli”<sup>18</sup>.

Nasz ślub jest znakiem wskazującym Chrystusa: żywego, zmartwychwstałego, obecnego w swym Kościele, zdolnego do wypełnienia serc “miłością”, którą Kościół wyśpiewuje od wieków w swej historii i w Liturgii.

Poprzez ślub czystości osoba zakonna staje się obrazem i prymicją Kościoła, całkowicie oddanego - wyłącznie i na zawsze - Swemu Panu. Utożsamienie się z Kościołem zachodzi i wyraża się przede wszystkim w całkowitym oddaniu siebie. “Nie

<sup>13</sup> Mt 19, 8

<sup>14</sup> Mt 19, 11

<sup>15</sup> Mt 19, 12

<sup>16</sup> AA.VV. *Parola di Dio e spirito salesiano. Ricerca sulla dimensione biblica delle Costituzioni della Famiglia Salesiana*, s. 137

<sup>17</sup> Por. Ap 21, 2

<sup>18</sup> LG 44

istnieje żadne dziewictwo, które byłoby bogate i pełne znaczenia w sobie (...); nabiera ono znaczenia i staje się bogate wyłącznie w całkowitym oddaniu się w Kościele”<sup>19</sup>.

Dziewictwo chrześcijańskie opiera się lub upada w tajemnicy Krzyża, wraz z otwarciem rany w boku Chrystusa i z narodzeniem z niej Kościoła, jako "ciała i oblubienicy Chrystusa". To kościelne ekspresywność stanowi rację, dla której w każdym ślubie zawierają się pozostałe dwa. "Posłuszeństwo jest ubóstwem w duchu z miłości, dziewictwo, które jest ubóstwem ciała z miłości, staje się płodne wyłącznie tam, gdzie posiada przesłankę ofiary duchowej"<sup>20</sup>. Czystość - także pod tym względem - włącza kształtuje nas na podobieństwo Chrystusa, który "będąc bogaty, dla nas stał się ubogim"<sup>21</sup>. Osoba zakonna - na podobieństwo Chrystusa obnażonego i ukrzyżowanego - znajduje się na końcu swego życia, jako człowiek bez rodziny i bez bogactwa, który nic nie zbudował na własne konto, którego oczy utkwione są w Bogu, który jedynie nadaje sens jego życiu.

W ten sposób czystość wyraża dojrzałą formę wolności, która jest wyborem bezgranicznego ofiarowania się, realizowania w niecodziennej formie wymiaru ludzkiego, całkowitego oddania się posłannictwu bez poszukiwania i zatrzymywania czegokolwiek dla siebie. Takie jest świadectwo rzeszy misjonarzy, jakie dzisiaj i w przeszłości - a wśród nich wielu salezjanów - składali i składają Kościołowi, gdy na odległych misjach, nieustannie oddają wszystko, także i własne życie, narażając się na śmiertelne niebezpieczeństwa, w służbie ludziom im powierzonym. W ten sposób odkrywa się skuteczną obecność tajemnicy Paschalnej w sercu Zgromadzenia i naszych lepszych braci. Historia Kościoła, szczególnie w krajach misyjnych i dramatyczne kroniki ostatnich lat potwierdzają wyraźnie, że nie jest to gra słów, ale wysiłek odczytania "wydarzeń z Ewangelii".

To bezwarunkowe i całkowite oddanie się stanowi serce czystości Maryi, która - w słowach *Ecce ancilla Domini*, "Oto Ja służebnica Pańska"<sup>22</sup> - łączy najdoskonalszą czystość i całkowite oddanie się Bożemu projektowi.

## **2. Czystość a chryzmat salezjański**

### **Śladami tradycji.**

Należy wspomnieć o uwadze, jaką Ksiądz Bosko przywiązywał do cnoty czystości, w której widział zasadniczy element chrześcijańskiego rozwoju chłopca, gwarancję wychowawczego klimatu domu salezjańskiego, zapowiedź oddania się salezjanina i chłopca Chrystusowi i Kościołowi.

<sup>19</sup> Von Balthasar, *Gli stati di vita del cristiano*, (Jaca Book 1995) s. 204

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Por. 2 Kor 8, 9

<sup>22</sup> Łk 1, 38



Podobne jest także świadectwo osób mu współczesnych co do zachwyty z jakim Ksiądz Bosko praktykował tę cnotę, która stała się jedną z najwyraźniejszych charakterystyk jego świętości. Nie dziwi więc fakt, że nasz święty Założyciel marzył o Salezjanach odznaczających się cnotą czystości i umieścił tę cnotę wśród wymagań wychowawczych, procesów osobistego uświęcenia się w naśladowaniu Chrystusa, potrzeby prorocstwa na rzecz młodzieży i ludu Bożego.

Bez wątpienia, nasz Ojciec cieszył się nadzwyczajnym darem w pomaganiu młodzieży i w radosnym przeżywaniu czystości. W jednym tylko miejscu, ks. Jan Bonetti zauważa, mówiąc o Księdzu Bosko: “Często słyshałem go mówiącego z pulpitu na temat tego argumentu, i przyznaję, że za każdym razem doświadczałem siły płynącej z jego słów i czułem się umotywowany do jakiegokolwiek ofiary, z miłości do tak wartościowego skarbu”<sup>23</sup>.

Studiując praktykę Księdza Bosko<sup>24</sup>, przekonujemy się, że jakość całego środowiska wychowawczego, serdeczne ojcostwo samego Księdza Bosko jako wychowawcy i spowiednika, nieustanna i rozważna propozycja środków nadnaturalnych (Eucharystia, Sakrament Pokuty, miłość do Maryi), duch umartwienia i unikanie okazji, radosny styl życia, pozytywne propozycje, stanowiły drogę, jakiej nasz Założyciel dawał pierwszeństwo i wskazywał wychowawcom, aby wychowywali młodzież do czystości.

Nie była to wyłącznie charakterystyka jego osobistej świętości, ale element chryzmatu. Ksiądz Bosko rozpoczyna tradycję. W 20 rocznicę jego śmierci, Błogosławiony Michał Rua napisał jeden ze swych najbardziej przygnębiających listów, zatytułowany *Czułość*. Jego celem było ukazanie “tego, czego z biegiem czasu uczy nas doświadczenie lub potrzeby współczesnego czasu sugerują”<sup>25</sup>. List został opublikowany nazajutrz tego przykrego doświadczenia, znanego w historii Zgromadzenia pod nazwą *wydarzenia z Varazze*<sup>26</sup>. “Lawina oszczerstw i strasznych oskarżeń rozpuściła się w jednym momencie jak mgła w słońcu” - pisze Ksiądz Rua - i przywołuje słowa Księdza Bosko: *Est Deus in Israel. Niente ti turbi*. Wyciągają lekcję z bolesnego doświadczenia, Ksiądz Rua dodaje ze spokojnym realizmem: “Nie możemy czynić sobie złudzeń: zostały zbadane nasze myśli, zebrane i oczyszczone nasze działania”. Pojawia się wyraźna propozycja natchnienia odwagą w chwilach próby, ale także zapobieżenia faktom, które mogłyby spowodować krytykę i oskarżenia na tak delikatnym polu, jakim jest pole młodzieżowe i wychowawcze.

W tym względzie należy powiedzieć, że - od owego czasu, aż do chwili obecnej, w wielu częściach świata - klimat stał się bardziej wrażliwy i wymagający.

<sup>23</sup> Ks. Ricaldone, *Santità è purezza*, w DRG n. 69 (31 styczeń 1935), s. 11

<sup>24</sup> Por. Uważna analiza księdza P. Stelli, w *Don Bosco*, II (Rzym 1981). ss. 240-274; traktat ks. P. Braido w *Il sistema preventivo di Don Bosco* (PAS-Verlag 1964), ss. 289-311; F.Desramaut, *Don Bosco* (Paryż 1967), szczególnie rozdział *"L'ascése indispensable"*.

<sup>25</sup> Por. Listy okólne ks. Michała Rua do Salezjanów (Turyn 1965), ss. 461-73

<sup>26</sup> Por. *Annali della Società salesiana*, vol. III, ss. 684-702

Także ksiądz Paweł Albera, w roku 1916, uznał za stosowne napisanie listu *Na temat czystości*<sup>27</sup>, bogatego w elementy, pochodzące z tradycji salezjańskiej, i wskazującego na skuteczne środki dla zachowania wierności: Eucharystia i Sakrament Pokuty, modlitwa i nabożeństwo do Matki Bożej, umartwienie, pokora i roztropność. Także i ten list został napisany w pewnym kontekście. Postanowiono proponować jako część wychowania młodzieży, dostarczanie systematycznej i uzasadnionej informacji na temat kwestii seksualnych. Nic bardziej naturalnego jak tylko przypominać delikatność księdza Bosko, przytaczać wyrażenia przez niego używane w jej proponowaniu i drogi przez niego wskazane dla jej rozwoju.

Ksiądz Albera kładzie nacisk na *ofiarny* charakter czystości, w odniesieniu do Listu Świętego Pawła do Rzymian: “A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej”<sup>28</sup>.

Jego drugi następcą, - którego Ksiądz Bosko uważał sobie drogiego - doskonale uchwycił ewangeliczny fundament czystości, który nasz Założyciel bardziej głosił stylem swego życia, całkowicie oddanego młodzieży, niż słowami: ofiara eucharystyczna jest kontynuowana w życiu, które powtarza pokornie ale trwale: “To jest Ciało moje, które za was będzie wydane”<sup>29</sup>.

Ksiądz Ricaldone, z sercem wypełnionym jeszcze uroczystościami Paschalnymi z 1934 roku, kiedy kanonizowano Księdza Bosko, napisał swój list *Świętość i czystość*, jako ukoronowanie tego niezapomnianego roku. Chodziło o wybór wyrachowany i pewny, aby dotknąć jednego z newralgicznych punktów ducha salezjańskiego. Ksiądz Ricaldone przekonany, że nie mógł zrobić dla Księdza Bosko “rzeczy przyjemniejszej, jak tylko zachęcić wszystkich Salezjanów do nieustannej refleksji nad naszą świętością, która musi uzewnętrzniać się szczególnie w niewinnym życiu i dziewiczej czystości”<sup>30</sup>.

Ksiądz Luigi Ricceri w roku 1977, w liście okólnym *Jak dziś żyć czystością konsekrowaną*, ponownie proponował, “słuchając dokładnie głosu” swego sumienia, “typowe świadectwo salezjańskiej czystości”. Jest to list bardzo interesujący i jeszcze dziś aktualny, który polecam wam do przeczytania jako uzupełnienie mojego listu. Napisany został na początku okresu, który my dziś przeżywamy w pełni: nowy kontekst i nowe wyzwania ze strony świata i ze strony Kościoła: kontekst naznaczony w Zgromadzeniu bolesnym problemem odejść, często powodowanych, chociaż nie jedynie, wewnętrzną pustką, brakiem fundamentu, nieroztropnością lub zaniedbaniami na tym polu..

Być może zbyt powierzchownie przywiązywano wagę do słów Księdza Bosko w temacie czystości, w kulturowym i ascetycznym kontekście jego czasów, z pewnością nie pozbawionych poważnych ograniczeń. Dziś lepiej rozumiemy, że jesteśmy powołani

<sup>27</sup> Por. Listy okólne ks. Pawła Albera do Salezjanów (Turyn 1965), *Sulla castità*, ss. 212-229

<sup>28</sup> Rz 12, 1

<sup>29</sup> Łk 22, 19

<sup>30</sup> Ks. Piotr Ricaldone, *Santità è purezza*, in DRG n. 69 (31 styczeń 1935), s. 6

do odczytywania w nich także mądrości człowieka świętego, głębokiego znawcy ludzkiego serca, który z niepokojem obserwował negatywne konsekwencje, także dalekie, pewnych tendencji i postaw. Stają się aktualne - w świetle tego, co często zostaje publicznie zdemaskowane - refleksje Księdza Bosko, wypowiedziane w czasie trzeciej Kapituły Generalnej w roku 1883: "Uchybiając przeciw moralności, w obliczu Boga traci się duszę, w obliczu świata, honor"<sup>31</sup>. "Bóg - zauważa przy innej okazji - rozproszyłby Zgromadzenie, gdybyśmy zaniedbali cnotę ślub czystości"<sup>32</sup>.

Dramaty wychowawcze naszych czasów, wykorzystywanie najmłodszych w rodzinie i poza rodziną, zorganizowana i przekształcona w nową formę niewoli pod osłoną zdemoralizowanej turystyki prostytutką nieletnich, przerażające formy pedofilii, odnowiony "handel niewolnikami" w odniesieniu do bezbronnych kobiet, dorastającej młodzieży, potwierdzają nasze przekonanie, że nie jest to wyłącznie problem religijny, ale konieczność etyczna, nie kwestia prywatnej cnoty, ale potrzeba publicznej sprawiedliwości, nie tylko wyłączny problem Kościoła, ale odpowiedzialność społeczeństwa, zatroskanego o swą przyszłość i godność.

### **W służbie wychowawczej miłości**

Poszukując głębokich motywów naszej uporczywości, która przenika naszą tradycję, przychodzi nam na myśl wyrażenia, przy pomocy których Ksiądz Bosko wyrażał swą miłość do chłopców i które my dziś często słyszymy: "Kocham was, drodzy chłopcy i dla was jestem gotów oddać życie!". Lub te, które znajdujemy we wstępie do *Młodzieńca Zaopatrzonego*: "Moi drodzy, kocham was wszystkich całym sercem. (...) Mogę was zapewnić, że znajdziecie wspaniałe książki, polecane wam przez osoby bardziej wykształcone ode mnie, ale z trudnością znajdziecie kogoś, kto was kocha w Chrystusie bardziej ode mnie lub kto tak bardzo pragnie waszego prawdziwego szczęścia"<sup>33</sup>.

"Celibat... jest *stanem miłości*"<sup>34</sup>, który czyni nas "znakami i nosicielami miłości Bożej do młodzieży"<sup>35</sup>. Aby móc kochać ewangelicznie i wychowawczo, z całkowitą wolnością i skutecznością, składa się śluby zakonne. Ogólnie jest przyjęte, że czystości nie należy odrywać od miłości. Święty Franciszek Salezy potwierdza to ze swoją stałą prostotą i elegancją: "My wiemy, że nasza modlitwa jest skuteczna i postępujemy w niej, jeżeli po jej zakończeniu nasza twarz świeci miłością a nasze ciało czystością"<sup>36</sup>.

Wiadomo, że miłość duszpasterska, która stanowi serce salezjańskiego posłannictwa w środowisku wychowawczym, wyraża się w formie "wrażliwości":

<sup>31</sup> MB XVI, 417

<sup>32</sup> Tamże. 83

<sup>33</sup> Don Bosco, *Opere edite* II, s. 1886

<sup>34</sup> Congregazione per l'Educazione Cattolica: *Orientamenti educativi per la Formazione al celibato sacerdotale*

<sup>35</sup> Konst. 2

<sup>36</sup> *Dictionnaire de spiritualité*, voce SFDSales, 1085

“Staraj się być kochanym”, “Aby chłopcy widzieli, że ich kochacie”. A więc nie tylko obecność i profesjonalność, ale przyjaźń, ojcowskie i macierzyńskie uczucie, które podnosi na duchu, koi i wiele razy zastępuje to, czego chłopcom zabrakło. Wszystko to dla ich dobra, a nie dla naszej satysfakcji, bez mechanizmów przechwytyjących lub władczych, bez dwuznaczności i zmęczenia w nieuniknionych próbach braku odpowiedzi lub zrozumienia. Kto przeszedł podobne doświadczenie rozumie znaczenie słów Księdza Bosko: “Kto poświęca swe życie dla dobra opuszczonej młodzieży, bez wątplenia musi nieustannie zdobywać każdą cnotą. Ale cnotę, którą należy nade wszystko kultywować... jest cnota czystości”<sup>37</sup>.

Także i w tym podstawowym środowisku naszej wychowawczej posługi, towarzyszy nam "łaska jedności", dla której miłość stanowi źródło czystości i sposób optymalnego przekazywania uczucia.

“Klucz salezjańskiej czystości - zauważa ksiądz Ricceri - stanowi *salezjańska miłość*”<sup>38</sup>. Styl salezjańskiej miłości głęboko znaczy czystość, która uwalnia i wyraża, łagodzi i chroni, ubogaca miłość wychowawcy - pasterza oryginalnością.

Przede wszystkim ubogaca go głęboką wspaniałomyślnością. Jego radość stanowi rozwój każdego chłopca i dlatego "poświęca swe życie" cierpliwie towarzysząc mu każdego dnia. Pragnie odpowiedzi i cieszy się nią, ponieważ dostrzega w niej znak, że chłopiec przyswoił to, co wychowawca mu proponuje; w obliczu oporu potrafi oczekiwać i zaproponować nowe możliwości zbawienia.

Czystość inspiruje przejrzystą i nieskażoną serdeczność według wzoru Księdza Bosko, u którego każdy czuł się uprzywilejowany, w oparciu o znaki miłości, którą dostrzega się w niewyczerpanej kreatywności: “miłość, bez najmniejszego zainteresowania sobą”<sup>39</sup>, która nie skaża i nie sugeruje nawet minimalnie dwuznaczności przeznaczenia.

Ten rodzaj miłości wychowawczej nadaje początek duchowi rodzinnemu, autentycznej domowej kuźni i dziełu salezjańskiemu<sup>40</sup>. Miłość podtrzymuje ogień; ale czystość podkreśla światło i ciepło. Zachęca współbraci i młodzież do gościnności, ułatwia posługę we wspólnocie, otwiera serce na przezroczyste i głębokie przyjaźni<sup>41</sup>, a w spotkaniach załamanych serc staje się tarczą i pomocą w wytrwaniu i zachowaniu radości Salezjanów i młodzieży. “Ci, których Bóg prowadzi do porzucenia rodziny dla Jego miłości - zauważa J. H. Newman - znajdują u swego boku braci w duchu. Ci, którzy pozostają sami dla Jego miłości, mają dzieci w duchu, wychowane dla nich”<sup>42</sup>.

Ksiądz Bosko “ostrzega nas, że jego metoda wymaga, abyśmy kochali młodzież nie tylko w sposób uświęcony i nadnaturalny, ale w sposób wrażliwy; a miłość ta musi

<sup>37</sup> Konstytucje z roku 1875, V,1 (por. Motto F., s. 109)

<sup>38</sup> Listy okólne ks. Ricceri do Salezjanów (Rzym 1966), *Vivere oggi la castità consacrata*, II, s. 984

<sup>39</sup> Tamże. 979

<sup>40</sup> Por. Ksiądz Piotr Ricaldone, *Santità è purezza*, w DRG n. 69 (31 styczeń 1935), ss. 57-58

<sup>41</sup> Por. Konst. 78

<sup>42</sup> J. H. Newman, *Parochial and plain Sermons*, V, 280

posiadać charakter życia rodzinnego i wyrażać serdeczność”<sup>43</sup>. Ksiądz Ricaldone nie ośmiela się<sup>44</sup> mówić o “miłości wrażliwej”, i nie jest jedynym; ale rozumie, że jest to odpowiednie słowo, aby wyrazić zamiar Księdza Bosko, który “pragnął, aby wychowanek nie tylko spostrzegł, ale odczuł miłość swego wychowawcy”.

Wymiar ten jest tak ważny, że KG24 powraca do niego w tytule *Duchowość relacji: duch rodzinny*. Aby uwolnić relację wychowawczą od możliwych manipulacji, musi ona “zmierzać do takiej transformacji, by ukazała się jako autentyczna duchowość międzyosobowa. Jest ona owocem przede wszystkim pogodnej czystości, polecanej mocno przez Księdza Bosko, która wprowadza właściwą równowagę między składanym przyrzeczeniem”<sup>45</sup>.

Ciężkie sytuacje, wystawiające na ryzyko powołanie salezjańskie, mogą brać początek w trudności połączenia hojnej miłości i roztropnej czystości, apostołskiej odwagi i regularności we wspólnocie. Parabola pewnych procesów, rozpoczynanych ze szczerą wolą służby, ale stopniowo słabnących, zachęca każdego do odpowiedzialności za radosne wytrwanie współbrata, ofiarując mu ciepło przyjaźni, radość rodziny, braterskie upomnienie.

### **Znak całkowitego oddania się.**

“Za was jestem gotów oddać życie”, “który oddaje życie za młodych...” są to wyrażenia Księdza Bosko, określające wewnętrzne postanowienie, które gwarantuje skuteczność Sytemu Prewencyjnego.

Dziewictwo Jezusa, Jego Matki, św. Józefa, jej męża, jest znakiem ich bezwarunkowego oddania się planom Boga dla zabawienia ludzi. Nie mieli oni swego projektu, a jeżeliby nawet mieli, to porzuciliby go w momencie, gdy otrzymali specjalne powołanie. Realizowali Boży zamiar. Nie mieli własnej rodziny, ale Rodzinę Bożą; nie mieli własnego potomstwa, ale to zawarte w Bożej Obietnicy.

Maryja "Tota pulchra" całkowicie poświęciła się Bogu. “Nie tylko uczestniczy w formie życia polegającej na całkowitym oddaniu siebie, ale zostaje w nie włączona jako jego dusza”<sup>46</sup>. Jest wzorem, motorem, bodźcem, przyciągającym punktem życia.

"Totus Tuus" - powtarzane przez Jana Pawła II - jest wewnętrzną postawą Chrystusa, który przyszedł na ziemię, aby pełnić wolę Ojca, aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

<sup>43</sup> Ksiądz Piotr Ricaldone, *Santità è purezza*, w DRG n. 69 (31 styczeń 1935), ss. 59-60: “Vi confesso, figliuoli carissimi, che mi trema la mano nello scrivere queste cose, pur essendo persuaso di rendere nel modo più esatto, perché il più delle volte non fo che ripetere espressioni sue, il pensiero del nostro Padre. Tremo perché non è chi non vegga quanto possa riuscire pericolosa la pratica della carità colle caratteristiche di cui egli la volle adornare”.

<sup>44</sup> Por. ks. Piotr Ricaldone, *Santità è purezza*, w DRG n. 69 (31 styczeń 1935), ss. 58-59

<sup>45</sup> KG24, 93

<sup>46</sup> V. Balthasar, *Gli stati di vita del cristiano* (Jaca Book 1995), s. 248

W porównaniu z tymi parametrami, coraz bardziej stajemy się świadomi naszego ubóstwa. Dlatego Jezus kocha nas miłością uprzywilejowaną. Ważne jest, aby w odpowiedzi na Jego odwieczną miłość, oddać Mu wszystko, być może tylko dwa grosze, jak to uczyniła uboga wdowa w Ewangelii<sup>47</sup>. Pod warunkiem, że będzie to wszystko czym jesteśmy i co posiadamy. W pełni zrozumiemy śluby zakonne w horyzoncie, w którym zawiera się nasza cierpliwa nawigacja w kierunku całkowitego oddania się Bogu w posłannictwie.

Śluby stanowią trzy znaki pełnej i jedynej postawy, w której przyrzekamy wierność Bogu i która przemienia z ewangelicznego punktu widzenia wszystkie wartości naszego życia.

“Ksiądz Bosko żył w czystości rozumianej jako bezgraniczna miłość Boga i młodzieży”<sup>48</sup>. Młodzież - za sprawą daru Ducha Świętego - stała się jego rodziną. Pracował, aby ich spotykać, gromadzić i wychowywać. Spalał swój czas, aby dotrzeć do nich, gdziekolwiek by nie byli, w więzieniach i na ulicach, poprzez “Czytanki Katolickie” i serie książeczek szkolnych. Zbudował dla nich dom, aby dać im życie i ubranie, rodzinę i szkołę, pomimo braku środków.

Istnieje w duchowej tradycji Zachodu zwrot *czystość anielska*, do którego warto powrócić<sup>49</sup>. Czystość ta, z jednej strony odnosi się do głębi, z jaką aniołowie kontemplują Boga, z drugiej zaś, wyraża gotowość, z jaką Aniołowie stają się jego wysłannikami w celu zbawienia ludzi i przemieniają się w stróżów tych, których On kocha, towarzysząc im w dramatycznych losach świata. Jest to wartość misyjna, którą należy odzyskać i wyrazić przez analogię w odniesieniu do powołania Salezjanów, powołanych, by być stróżami i wychowawcami młodzieży. Czystość pozwala być do całkowitej "dyspozycji": być tu lub tam, prowadzić życie naukowe lub wychowawcze, być odważnym, w niebezpieczeństwie utraty życia; oddać się "posłuszeństwu" religijnemu (cnota misyjna w najwyższym stopniu), jak się oddaje w ręce Bożej Opatrzności.

Radość wyrażana przez ludzi, dla tych, którzy "zostają" - także w momentach najtrudniejszych - i dzielą oraz ryzykują wszystko dla nich; olbrzymi oddźwięk po śmierci Matki Teresy z Kalkuty, ukazują dojrzałe owoce tego "całkowitego oddania się" dla sprawy Królestwa, którego czystość jest znakiem.

Kto obserwował Księdza Bosko lub Matkę Teresę z Kalkuty, nie pytał o ich życie w czystości, ale je chwycił i doceniał jak ogień, który każdego dnia zapalał życie całkowicie oddane.

Tym, którzy w czasie światowego dnia młodzieży w Paryżu w 1997 r., pytali co takiego fascynującego widzą w Janie Pawle II, starym i pochylonym człowieku, młodzież odpowiadała: “Przybyliśmy tu, ponieważ rozumiemy, że on oddaje swoje życie dla nas”.

<sup>47</sup> Łk 21, 2

<sup>48</sup> Konst. 81

<sup>49</sup> Por. 34<sup>a</sup> *Congregazione della Compagnia di Gesù, Castità*, numer 11 i przypis 5

Oddanie życia do całkowitej dyspozycji nie jest rzeczą spontaniczną. A jednak nie było trudno najlepszym chłopcom na Valdocco (wśród których byli także urwisy...) powiedzieć: "Pragnę zostać z Księdzem Bosko". Zostawali nie tylko, aby "być z nim", ale także "pracować z nim", co nieuchronnie pociągało za sobą "życie z nim".

Jestem przekonany, że dla tych chłopców, cnota czystości Księdza Bosko nie stanowiła problemu, trudności lub poświęcenia - chociaż nie jeden raz stanowiła problem dla Księdza Bosko - ale zawsze uważana była jako dar od Boga, radość miłowania, pełnię życia, radosny zapał, który pozwalał mu być "wszystkim" dla nich. Dlatego chociaż chodziło o cnotę wymagającą, chłopcy przyjmowali ją ze wszystkim, co stanowi piękno ale i zobowiązanie w życiu salezjańskim.

### **"Prawie pewnik w wychowywaniu".**

Jest to wyrażenie księdza Alberta Caviglia, które określa rolę czystości w wychowawczym projekcie Księdza Bosko.

Powiedzieliśmy wcześniej, że nasza czystość inspiruje ojcowską miłość do młodzieży, szczególnie do tej najbardziej jej potrzebującej i sugeruje postawy, które pozwalają na jej bezpośrednie zrozumienie.

Jednakowo inspiruje cele i treści wychowania w odniesieniu do wizji życia, osoby i kultury, która zakłada, świadczy i komunikuje.

Bez wątplenia seksualność zakłada całą plejadę specyficznych wyrażeń: sens życia, relacja, wyobrażenie siebie i innych, panowanie i ukierunkowanie przyjemności, wartości takie jak, miłość, przyjaźń, poświęcenie się. Ale dojrzewa i wyraża się w kontekście całej osoby i nigdy jako funkcja oddzielna. Współreaguje z każdym innym aspektem osobowości. Jest więc nieodzowne wychowywanie całej osoby zgodnie z pewną wizją.

Co wskazuje na to, jak duży wpływ ma obecność, słowa, przyjaźń, postawa wychowawcy na codzienne życie chłopców uczęszczających nasze środowiska wychowawcze. Wychowujemy bardziej postawą niż słowami.

Odczuwa się dziś ogromną potrzebę określenia odpowiednich dróg, aby pomóc młodzieży w przeżywaniu i wcielaniu seksualności w życiowy projekt, do realizacji którego są powołani. To zakłada potrzebę procesów delikatnych i zobowiązujących, często idących pod; nie można się łudzić, że młodzież dorośnie sama bez oświecenia, propozycji i wysiłku.

Jeżeli - co zostało słusznie zauważone - "czystość *jest wolnością*" prowadzącą do miłości i do bycia kochanym, to należy określić kolejne etapy "procesu uwalniania", który stopniowo doprowadzi osobę do ukierunkowania źródła uczucia, predysponując je na służbę przyjaźni i miłości w trwałym projekcie życia.

Aby dokonać takiego procesu, należy przede wszystkim umieścić w centrum uwagi wychowawczej osobę z jej wielorakimi możliwościami a szczególnie jej

przeznaczenie do Boga. Co doprowadzi do nadania słusznej wartości ciału i tej cnocie, dziś mało znanej, która nazywamy wstydem. Poprzez wstyd mężczyzna i kobieta przyznają, że są czymś więcej jak tylko ciałem i dostrzegają nieznaną bogactwo drugiej osoby.

Obecność chłopców i dziewcząt w wielu naszych środowiskach wychowawczych zobowiązuje nas do poważnego podejścia do procesu *koedukacji*, w którym każda osoba dostrzega własną seksualność jako powołanie, odkrywa i docenia oryginalność drugiej osoby bez zamieniania jej w *przedmiot pożądania*, uczy się przekształcania swobodnego i dojrzałego dialogu w dynamiczną relację, w której rozszerza się zdrowa przyjaźń i wymiana darów.

Dzisiejsza młodzież z konieczności uczestniczy w wydarzeniach o wysokim natężeniu emocjonalnym (środki społecznego przekazu, grupy przyjaciół, dyskoteki, środowisko kulturowe...). To wymaga *dodatkowego* zobowiązania w wychowywaniu do czystości serca, nauczając umiarkowania i regularności w życiu, panowania i ukierunkowania pragnień, nieustannej refleksji na temat własnego wyboru i uczuciowej postawy, zdolności oczekiwania, na którą jest wystawiony młody chrześcijanin przygotowujący się do zobowiązań wypływających z powołania i małżeństwa.

Począwszy od najmłodszych lat pomagajmy naszej młodzieży zrozumieć w jaki sposób osoba realizuje się w *doświadczeniu miłości*. Miłości, która jest spotkaniem i projektem, ofiarą i darem, radością i ofiarą, wolą bardziej uszczęśliwiania niż bycia szczęśliwym, być może na koszt innych.

Tylko miłość *ofiarna* może stać się spokojną przystanią popędu seksualnego. Młody człowiek musi zrozumieć, że im bardziej seksualność krąży wokół siebie, tym bardziej zostaje nienasycona i szaleje w poszukiwaniu zmian, w których na próżno będzie dążyć do zaspokojenia pragnienia serca. Nasze społeczeństwo oferuje, także nieświadomie, wiele dramatycznych przykładów, których bohaterami są osoby niepoprawnie pojmujące miłość. Miłości, która lekceważy ofiarę, która nie pozostawia miejsca Krzyżowi Chrystusa, ponosi ryzyko nieustannej przemiany w posesywność, która ujarzma i wykorzystuje.

Nauczyć się kochać to znaczy nauczyć się żyć, to nauczyć się być chrześcijaninem. Ksiądz Bosko wiedział o tym i tego uczył swych chłopców. Dlatego przestrzegał, by czuwali nad własnymi ruchami i uczuciami, by umacniali się wewnątrz i stale oczyszczali swą duszę.

KG23 uznała za szczególnie ważne przy zachowaniu i spadku wiary wychowanie do miłości i zaleciła, aby powrócić do niego w sposób zdecydowany i przy pomocy pewnych procesów: klimat wychowawczy bogaty w przyjaźń, pełna uwaga na osobę, wyrozumiałe podejście do obecności chłopców - dziewcząt, wychowanie do seksualności, świadectwo Salezjanów i świeckich, którzy spokojnie żyją swoje oddanie



się, katecheza ukierunkowująca na Boga i formującą sumienie, życie duchowe podkreślające przemieniającą siłę Sakramentów<sup>50</sup>.

### **Ubogające dopelnienie.**

KG24 wskazała na rodzaj środowiska wychowawczego, które kształtowało się od dłuższego czasu, ale którego charakterystyki i konsekwencje nie były jeszcze w pełni określone. Jedną z tych charakterystyk jest wzajemne uzupełnianie się między wychowawcami i rodzicami we wzajemnym dialogu, współpracy, oświecaniu i wymianie doświadczeń. "Należy wzmocnić współpracę z rodziną, jako pierwszą wychowawczynią swoich synów i córek. W tym celu należy zaoferować naszym dziełom warunki wychowawcze bogate w wartość rodzinne, w szczególności ekipę wychowawczą ze zintegrowaną harmonijnie obecnością kobiet i mężczyzn"<sup>51</sup>.

Małżeńska miłość, dająca początek życiu, stanowi pierwszą i zasadniczą energię wychowawczą rodziny. Małżonkowie, protagoniści życia chrześcijańskiego i bezzenni, protagoniści życia konsekrowanego, wyrażają dar Chrystusa dla swojego Kościoła w odważnej wierności i całkowitym ofiarowaniu siebie typowemu posłannictwu. Małżeństwo chrześcijańskie i czystość konsekrowana, to dwa sposoby, chociaż różniące się między sobą, doskonale wyrażające tę samą tajemnicę całkowitego oddania się, wyrażoną w "miłosnym związku", animowanym przez tego samego Ducha Świętego<sup>52</sup>. "Wypowiedziane tak w obietnicy małżeńskiej i tak wypowiedziane przy ślubach zakonnych odpowiadają oczekiwaniom Boga w stosunku do człowieka: bezwarunkowe oddanie się, na wzór Chrystusa na Krzyżu oddającego duszę i ciało Ojcu i za zbawienie świata"<sup>53</sup>.

W wymianie darów między powołaniami i stanami życia, wierność małżonków dodaje odwagi osobom konsekrowanym, a czystość osób konsekrowanych podtrzymuje wspólną drogę małżonków, dziś bardziej niż w przeszłości narażonych na niebezpieczeństwa. Świadczą o sobie wzajemnie mocą pochodzącą nie z krwi i ciała, ale z Ducha Chrystusa, animującego Swoj Kościół. Łączy ich ta sama wierność Bogu, otwierając między nimi dialog jedności.

W codziennym kontakcie i we współpracy, dialog ten staje się dla młodzieży przekazywaniem wartości i przykładem życia chrześcijańskiego. "W tym kontekście - podtrzymuje KG24 - konieczne jest podkreślenie znaczenia i siły profetycznej salezjanina: wchodzi on w dzieło wychowawcze nie tylko z wartościami, które niesie jako mężczyzna, lecz przeżywając z radością i wiernością swój celibat, świadczy o szczególnej jakości miłości i ojcostwa"<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> Por. KG23 195-202

<sup>51</sup> KG24 177

<sup>52</sup> Por. *Familiaris consortio*, n.11

<sup>53</sup> Von Balthasar, *Gli stati di vita del cristiano* (Jaca Book 1995), s. 206

<sup>54</sup> KG24 178

Dodatkowo, w środowiskach wychowawczych musimy wyrażać bogactwo wychowawcze wzajemnego uzupełniania męskiego i żeńskiego. Zakonnicy i wychowawcy planują, działają i weryfikują wspólnie. Potrzeba koedukacji stawia nam wyzwanie najpierw nam, a być może potem młodzieży. Należy pokonać obawę, dystans, nieśmiałość, brak komunikacji. Jak również lekkomyślność, powierzchowność, brak wycucia duszpasterskiego i świadectwa konsekracji.

Potrzeba koedukacji bardziej niż sposobu, dotyczy serca, myśli i głębokiego przekonania.

Wzrok utkwiony w Jezusa i osoba Maryi wyznaczają nam parametry kierowania i kształtowania naszych myśli, czuć i postaw. Oczywiście, że ludzkie relacje i współpraca wyrażona i oparta o te parametry, nadaje środowisku i każdemu działaniu wychowawczemu charakter ludzki i świadectwa chrześcijańskiego.

KG24 przypomina nam o tym w wielu fragmentach. Przytoczę jeden: "Obecność kobity pomaga salezjanom nie tylko w zrozumieniu świata kobiecego, ale w pełniejszym działaniu wychowawczym: rzeczywiście bowiem mężczyzna i kobieta pomagają chłopcu i dziewczynie w odkrywaniu własnej tożsamości, w akceptowaniu bogactwa swej własnej odmienności celem ofiarowania jej jako wzajemnego daru"<sup>55</sup>.

Miłość dziewczica w połączeniu z miłością małżeńską, oryginalność męska w dialogu z talentem żeńskim zbiegają się w nieznanne bogactwo "miłości wychowawczej", która staje się zdolna do harmonijnego kształtowania procesów rozwoju ludzkiego i chrześcijańskiego młodzieży i dorosłych.

### **3. Proces dojrzewania.**

#### **Konieczność, która stawia wyzwanie i żąda wyjaśnień<sup>56</sup>.**

Nie mogę pominąć milczeniem bolesnego doświadczenia, które wystawiają na ciężką próbę, w różnych częściach świata niektóre Kościoły lokalne i Instytuty religijne. Spotyka się - tu i ówdzie - przypadki księży i zakonników oskarżonych o "nadużycia i wykroczenia seksualne" w stosunku o małoletnich i bezbronnych kobiet. Znamy krzywdę - często nie do naprawienia - jaką takie urazy wyrządzają w życiu młodego człowieka. To tłumaczy surowość praw w stosunku do tak niegodziwych epizodów i surowość trybunałów w stosunku do winnych. Często niniejsze fakty miały miejsce nawet dziesiątki lat wcześniej: Mimo to stały się przedmiotem rozpraw prawnych, z ogromną szkodą dla posłannictwa Kościoła, bolesnymi reperkusjami dla oskarżonego i dla wspólnoty a także ze znacznymi konsekwencjami natury ekonomicznej.

<sup>55</sup> KG24 53

<sup>56</sup> Por. dokument roboczy Rady Generalnej: *w obliczu przyczyn nadużyć seksualnych*

Wydarzenia nabierają rozgłosu - ze względu na obiektywny ciężaru faktu - ale także ze względu na problemy od nich pochodne, które niepokoją Kościół i Instytucje zakonne. Mamy do czynienia z poszerzaniem pojęcia "nadużycia i wykroczenia seksualnego", pod którym mogą się ukrywać wyłącznie nieroztropne działania. Nie brakuje znanych wszystkim przykładów.

Nie umyka uwadze fakt, że media nadają dużego rozgłosu słabościom księży i osób zakonnych, często ze względu na jakiś donos i słuszne oczekiwanie konsekwencji, ale też i dla celów spekulacyjnych i szkalujących Kościół katolicki i inne Instytucje zakonne. Wszystko pogarsza strumentalizacja faktów, celem wyłudzenia olbrzymich sum pieniędzy za poniesione straty i proces sądowy.

Wszystko to przypomina nam echo dramatycznych słów, które Ksiądz Bosko napisał z Rzymu 5 lutego 1983 roku: "Opinia publiczna często ubolewa na niemoralnymi faktami i okropnymi skandalami, popełnianymi przeciwko zwyczajom. Jest to duże zło, jest to klęska: modłę się do Boga, aby pozamykał wcześniej nasze domy, zanim zaczną się w nich dziać podobne tragedie"<sup>57</sup>.

Naoczne fakty z jednej strony zobowiązują nas na wszelki możliwy sposób do działań w obronie małoletnich i przeciwko wykorzystywaniu kobiet. Z serca dziękuję współpracownikom zaangażowanym na tym polu.

Zachęcają nas także do odkrywania elementów Systemu Prewencyjnego, które Ksiądz Bosko podkreślał lub sugerował, i na które być może w jakimś miejscu nie tylko częściowo zwrócono uwagę.

Należy powrócić do pewnych rozsądnych zasad pedagogicznych - charakterystycznych dla tradycji salezjańskiej - które należy zaproponować, i które w swoim czasie były przypominane odpowiedzialnym i przełożonym, do których także na tych stronach, zwracam się o stałą i rozważną współpracę. Jest to znacząca część tego zapobiegania, które kształtuje środowiska i zwyczaje w taki sposób, aby kwitła każda cnota ludzka i chrześcijańska.

Przede wszystkim ponagla nas potrzeba podjęcia w świetle nauki i Słowa Bożego, procesu nieustannego rozwoju, do którego jesteśmy zobowiązani. Niekontrolowane poszukiwanie satysfakcji, chociaż ciężkie, nie jest jedynym przejawem niedojrzałej i tłumionej seksualności. Istnieje także nieumiejętność nawiązywania przyjaźni, zamykanie się na braterstwo, zatwardziałość serca, niezrozumiałe przywiązanie do własnego przekonania, rzeczy lub korzyści, nieczułość w relacjach. Musimy więc zachować dążenie do pełni naszego oddania się i naszej zdolności wychowawczej.

### **Zobowiązujący proces.**

Energia i tożsamość seksualna - którą czystość z radością uznaje, przyjmuje bez wahania i dowartościowuje we własnym projekcie życia - kształtuje osobowość na

<sup>57</sup> Ks. Piotr Ricaldone, *Santità e purezza*, w DRG n. 69 (31 styczeń 1935), s. 62

najgłębszych poziomach, opisując każdy jej wymiar: myśl, uczucia, sposób wyrażania, programowanie, relacja. Osobowość kształtują najbardziej znaczące wydarzenia w życiu. Okres przedurodzeniowy, pierwsze miesiące i kontakt z matką, klimat i relacje rodzinne, elementy dziedziczne, przedwczesne dojrzewanie lub opóźnienie w wychowaniu i w samowychowaniu, urazowe doświadczenia nie łatwe do leczenia oraz inne, wpływają na proces dojrzewania uczuciowego i seksualnego.

Dojrzała czystość jest wynikiem długiego procesu z tej prostej racji, że dojrzała osobowość jest także punktem dojścia długiego procesu. Chodzi więc o przygotowanie - dla nas samych i dla osób powierzonych naszej wychowawczej trosce - procesów niezbędnych do osiągnięcia dojrzałości, która rodzi pokój, radość i przemienia się w świadectwo.

Jednocześnie musimy sobie uświadomić, że na tym decydującym polu rozwoju ludzkiego, życie zakonne, a jeszcze bardziej Zgromadzenie wychowawców, jest wystawione na próbę nie tylko w odniesieniu do moralności seksualnej, ale przede wszystkim na bogactwo uczuciowe. "Trzeba więc, aby życie konsekrowane ukazywało współczesnemu światu przykłady czystości przeżywanej przez mężczyzn i kobiety, którzy odznaczają się zrównoważeniem, samokontrolą, inicjatywą, dojrzałością psychiczną i uczuciową"<sup>58</sup>. To zakłada kontrolę i ukierunkowywanie spontanicznych tendencji, ale jeszcze bardziej rozwój zdolności kochania.

Konstytucje ostrzegają nas, że "czystości nie osiąga się raz na zawsze. Ma ona swoje chwile pokoju i chwile próby. Jest darem, który ze względu na słabość ludzką, wymaga codziennego wysiłku w dochowaniu wierności"<sup>59</sup>.

"Co oznacza, że - zauważa po ojcowsku ksiądz Ricceri - nie możemy się dziwić ani przerażać, jeżeli w pewnych chwilach słabości, bezczynności lub osamotnienia, odczuwamy to na ciele i w sercu. Jest to aspekt naszego krzyża. A czasami, może formą uczestnictwa w niepokoju Chrystusa w ogrodzie Getsemani"<sup>60</sup>. Trudności w relacjach, frustracje związane z apostołatem, nieporozumienia we wspólnocie, niepokój o zdrowie własne lub najbliższych, chwile stresu: wszystko to zostaje to dokładnie zarejestrowane w naszej sferze uczuć, z następstwami, które należy zrównoważyć i pokonać z pomocą łaski i modlitwy, w duchu umartwienia i postanowienia, we wspólnocie, która akceptuje i towarzyszy. Nie jest wykluczone, że trzeba będzie podjąć cierpliwe procesy odzyskiwania motywacji i zmiany zakorzenionych przyzwyczajień. Różne etapy życia wymagają dodatkowych procesów uporządkowania podjętych zobowiązań.

Należy przypomnieć niektóre zasadnicze wskazania dla takiego procesu.

Naszą posługę pełniemy w *duchu pokory i roztropności*, bez jakiegokolwiek formy zarozumiałości w odniesieniu do tego, co może zranić czystość: "Pamiętajcie, że

<sup>58</sup> VC 88

<sup>59</sup> Konst. 84

<sup>60</sup> Listy okólne księdza Ricceri do Salezjanów (Rzym 1966), *Vivere oggi la castità consacrata*, II, s. 974

wysyłam was na łowy, i że nie możecie dać się złapać”, mówił Ksiądz Bosko do swoich współpracowników z odrobiną humoru, i wiedząc, że będą zaangażowani w różnych środowiskach, upominał ich, aby “zostawiali oczy w domu”<sup>61</sup>. Te słowa, oprócz akcentów materialnych, zwracają uwagę na fakt, aby zachować przyjaźnie i ducha rodzinnego w naszych środowiskach wychowawczych i duszpasterskich, gdzie codziennie przebywają współpracownicy i młodzież obojga płci.

Proces spokojnego dojrzewania naznaczony jest krzyżem. Z wiarygodnością naocznego świadka ksiądz Albera pisze: “Nie należy wierzyć, że Ksiądz Bosko przykładał zbyt małą wagę do *ducha umartwienia*; studiując dokładnie jego życie, w każdej okoliczności znajdujemy zachętę i praktyczną lekcję umartwienia”<sup>62</sup>. To słowo może wydawać się nieaktualne, ale należy je połączyć z mądrością krzyża. Być może najniebezpieczniejszą pułapką ducha świeckiego zastawioną nie tylko na życie zakonne, ale jeszcze wcześniej na korzenie chrześcijaństwa, jest milczące, praktyczne, i systematyczne odrzucanie Krzyża. *Komfort* staje się pokusą i pewnym *statusem* do osiągnięcia; środki znieczulające przeszły od świata medycyny do życia codziennego, celem ulżenia cierpieniu. Powstały postawy i przyzwyczajenia, dla których zaspokojenie pragnienia stało się nakazem, ucieczka przed ryzykiem cierpienia, zarówno fizycznego jak i duchowego, stylem życia. To, co na polu fizycznym jest słuszne i często pożądane, dąży do przejścia na pole moralne, niszcząc lub redukując cenę należnego trudu, jaki każdy musi włożyć w obronę wartości, wierności, autentycznego życia chrześcijańskiego, które od samego początku musi zmagać się z krzyżem, prześladowaniem, męczeństwem. Słowo św. Pawła do Filipian pozostaje jak najbardziej aktualne dla nas, ludzi współczesnych, zanurzonych często w klimacie upadku moralnego: “Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem”<sup>63</sup>.

Podczas dyskusji nad mottem do herbu Zgromadzenia, niektórzy proponowali *Praca i umiarkowanie*. Znany jest upór Księdza Bosko nad dwumianem, który zachęca do wspaniałomyślnej ofiary, bez zapominania o umiarze. Te dwa elementy połączone a nie oddzielone jeden od drugiego oznaczają, że pracę należy regulować przez umiarkowanie w taki sposób, aby mogła wyrażać miłość do Boga i do człowieka, unikając przesady, która może spowodować stres, “burn out” i nieład uczuciowy.

Należy dbać o rozumne dozowanie czasu pracy i odpoczynku, czasu na działanie i na formację, kontaktu z ludźmi i duchowego zagłębiania się w poszukiwaniu samego siebie i pogłębionych motywacji naszego życia i działania. Należy przewyciężyć aktywizm i nieład w życiu, a odzyskać panowanie nad czasem, nad działalnością i nad samym sobą. Dlatego należy szczególnie dbać o coroczne rekolekcje, skupienia

<sup>61</sup> MB V, 165

<sup>62</sup> Listy okólne księdza Pawła Albera do Salezjanów (Turyn 1965), *Sulla castità*, s. 224

<sup>63</sup> Flp 3, 18

miesięczne, niedzielę, spotkania wspólnotowe, codzienną modlitwę (z rozmyślaniami włącznie!). W programie naszego musimy na nowo znaleźć czas na osobiste skupienie. “Odizolowanie się jest negatywne, czym innym jest samotność: można powiedzieć, że jest jego przeciwieństwem. Jest jak cisza, która poprzedza i ubogaca słowo”<sup>64</sup>.

Zdecydowana jednak pomoc przychodzi z łaską Bożą, która w *sakramentach* i w miłości do Maryi Wspomożycielki posiada elementy, które nasza tradycja zawsze uznawała za najskuteczniejsze.

Eucharystia, która karmi nas Ciałem i Krwią Chrystusa, nieustannie odnawia naszą świadomość, że jesteśmy Jego członkami, daje nam siłę do chrześcijańskiego życia, unikając wszystkiego, co jest przeciwne temu imieniu.

Codziennie słuchanie Słowa Bożego kwestionuje i rozwiewa sofizm, którym tłumaczymy ewentualne uchybienia lub unikanie pozytywnych praktyk.

Miłość do Maryi i kontemplacja jej niezrównanej egzystencji zachowuje czujne i czyste intencje serca i zachęca do uległości łasce Bożej.

Ksiądz Paweł Albera podkreślał znaczenie zaufania kierownikowi duchowemu, gdy polecał, aby “otwierać na dwoje drzwi własne sumienie przed spowiednikiem”<sup>65</sup>. Jest to zalecenie powoli odzyskiwane. Aby zachować wrażliwe i czujne sumienie, zdolne z daleka rozpoznać dobro i zło i aby obronić własną wolność duchową, warto otwierać własne życie przed współbraćmi, ufać i doceniać pośrednictwo, które Bóg stawia na naszej drodze.

### **Rozeznanie powołania i formacja początkowa.**

Proces, o którym wspomnieliśmy, wymaga na początek zasadniczej zdolności, która jest znakiem powołania do życia salezjańskiego i przyswajania postaw, przyzwyczajień i praktyk odpowiadających czystości. Mówiąc o procesie dojrzewania, nie można pominąć refleksji na temat rozeznawania powołania i formacji początkowej. Nasze dokumenty zawierają charyzmatyczne kryteria rozeznawania i towarzyszenia kandydatom. Nie ma potrzeby, aby je tu przytaczać. Warto jednak przypomnieć pewne punkty o szczególnym znaczeniu.

Doświadczenie, refleksja i wskazania kościelne ostatnich lat, zwracają szczególną uwagę na dojrzewanie uczuciowo-seksualne, jako warunek wstępny przy dopuszczaniu do ślubów zakonnych i posług kapłańskich oraz jako nieodzowny element w spokojnym i dojrzałym doświadczeniu powołaniowym<sup>66</sup>.

Specyficzne wychowanie do uczuciowości, które integruje aspekt ludzki z tym duchowym, jest szczególnie konieczne w obecnym kontekście, otwartym i nieustannie

<sup>64</sup> Listy okólne księdza Luigi Ricceri do Salezjanów, *Vivere oggi la castità consacrata*, (Rzym 1996) II, s. 976

<sup>65</sup> Listy okólne księdza Pawła Albera do Salezjanów, *Sulla castità*, (Turyn, 1965) s. 222

<sup>66</sup> Por. *Pastores Dabo Vobis* (PDV) i *Potissimum Institutioni* (PI)

narażonym na różne oddziaływania. “Tym trudniejsze jest, ale i tym pilniejsze - podtrzymuje *Pastores Dabo Vobis* - wychowanie do przeżywania płciowości w sposób naprawdę i w pełni osobowy, polegający między innymi na szacunku i umiłowaniu czystości jako cnoty, która doprowadza osobę do prawdziwej dojrzałości i uczy ją szanować i rozwijać oblubieńczy sens ciała”<sup>67</sup>.

W naszym konkretnym kontekście, KG24 wymaga, aby “była zwracana szczególna uwaga na dojrzałość uczuciową we współpracy ze świeckimi i ze światem kobiecym”<sup>68</sup> i że należy pomagać współbraciom od pierwszych lat formacji “zrastać w kształtowaniu pogodnej i dojrzałej postawy w odniesieniu do kobiecości”<sup>69</sup>.

Chodzi o pomoc kandydatom w podjęciu decyzji dojrzałej i wolnej, opartej na znajomości siebie i projektu powołaniowego, do realizacji którego są powołani; chodzi o zdolność “dzięki której osoba konsekrowana kocha swoje powołanie i kocha zgodnie ze swoim powołaniem”<sup>70</sup>.

W procesach rozeznawania i w momentach dopuszczania do profesji zakonnej, należy zwrócić szczególną uwagę na obszar uczuciowo-płciowy, oceniać całą postawę osoby i jej historię w odniesieniu do charakterystyk powołania salezjańskiego.

Do punktów, które należy zweryfikować i wyjaśnić przed rozpoczęciem nowicjatu, w oparciu o odpowiednią znajomość i rozważną ocenę, należy *zdrowa sfera uczuciowa, szczególnie równowaga płciowa*. Dekret Soboru Watykańskiego II *Perfectae Caritatis*, przytoczony przez *Potissimum Institutioni*, wymaga, aby kandydaci do złożenia ślubu czystości nie składali go, zanim nie przejdą wystarczającej próby i nie osiągną odpowiedniej *dojrzałości psychicznej i uczuciowej*<sup>71</sup>.

Rozeznanie początkowe lub proces formacyjny mogą ukazać poważne niestałości, doświadczenia życiowe, które skłaniają do zachowania najwyższej ostrożności. Artykuł 82 Konstytucji przywołuje słowa Księdza Bosko: “Kto nie ma uzasadnionej nadziei, że z pomocą Bożą będzie mógł zachować cnotę czystości w słowach, uczynkach i myślach, niech nie składa profesji w tym Towarzystwie, często bowiem byłby narażony na niebezpieczeństwo”. Jest to wskazanie, które nas zobowiązuje do powagi przy rozeznawaniu i dopuszczaniu do profesji.

Istnieją osoby, które od początku ukazują elementy wzbudzające poważne zastrzeżenia: życie salezjańskie nie jest ich drogą<sup>72</sup>. “Uzasadniona nadzieja”, podkreślona przez Księdza Bosko, nie może współistnieć z sytuacjami, które zaważyły głęboko na osobie, ani ze skłonnościami, które trudno zharmonizować z charakterystykami powołania salezjańskiego i wymaganiami posłannictwa wychowawcy pasterza, ani z poprzednim życiem bardzo niepoprawnym.

<sup>67</sup> PDV 44

<sup>68</sup> KG24 147

<sup>69</sup> KG24 178

<sup>70</sup> VFC 37

<sup>71</sup> PC 12; PI 13

<sup>72</sup> Por. *Criteria e norme*, 46-49

Znamy takie sytuacje i tendencje; myślę na przykład przedwczesnych raportach, o doświadczeniach seksualnych, o problematyce homoseksualizmu, o przemocy i innych tym podobnych. Wiele dyskutuje się o nich w oparciu o dane antropologiczne, pedagogiczne i moralne. Różnorodność podmiotów, różny wpływ sytuacji i różny stan, w którym mogą się znaleźć powyższe tendencje, odradza powierzchowne traktowanie tej problematyki, aby nie skrzywdzić osób lub ograniczyć się do faktu przyjęcia lub nie. Należy jednak pamiętać, że posiadamy kryteria własne Zgromadzenia wychowawców, zwarte w naszych dokumentach z możliwością dodatkowego wyszczególnienia w odosobnionych przypadkach.

Nie zawsze jest łatwo rozeznąć i ocenić w sposób delikatny i roztropny. Dlatego konieczne jest odwołanie się do specjalistów, aby wykorzystać wszystko to, czym dysponuje nauka na tym zasadniczym polu ludzkiego dojrzenia.

W żadnym wypadku nie można przymknąć oczu w sytuacjach wątpliwych. Muszą one być wyjaśnione przed podjęciem zobowiązań, które poważnie zaangażują osobę i Zgromadzenia. Formator, przewodnik lub osoba towarzysząca nie może zwodzić siebie ani innych co do solidności kandydata<sup>73</sup>.

Pewne formy odejścia, w fazie zaawansowanego doświadczenia, często w konsekwencji mało roztropnych dopuszczeń lub innych bolesnych sytuacji (dwuznaczność w życiu, ciągłe i niewytłumaczalne niezadowolenie, uzasadnione wynagrodzenie), zachęcają do czujności w rozeznawaniu.

Po zwróceniu uwagi na wymiar uczuciowo płciowy i na konieczność podstawowej zdolności do wytrwania w czystości "salezjańskiej", należy przypomnieć, że wymaga ona także *formacji umysłowej, moralnej, duchowej i ascetycznej*, jeżeli pragnie się, aby doprowadziła do ukształtowania osoby dojrzałej i radosnej. Jest to punkt, do którego należy podejść w sposób spokojny, otwarty i bezpośredni.

*Poznanie w stosownym czasie płciowości* w jej różnych aspektach i znaczeniach, jest dziś konieczne, bez pomijania informacji o faktach i tendencjach obecnych w naszej kulturze. W tym znaczeniu należy ukazywać problem "nadużyć i przykrości" oraz ich związków o charakterze cywilnym, kościelnym, powołaniowym, podkreślając sens sprawiedliwości w odniesieniu do osób ich będących podmiotem i troszcząc się zarówno o pokrzywdzonych jak i winnych.

Jednocześnie należy ukazywać w formie "pozytywnej" celibat i czystość dla Królestwa, pomagając w jej podejmowaniu jako *dobra* także z ludzkiego punktu widzenia poprzez wolność, która "polega na konsekwentnym i szczerym posłuszeństwie wobec prawdy własnego istnienia, wobec sensu własnego życia"<sup>74</sup>. Obraz celibatu i czystości ukazany w oparciu o Słowo Boże, charakteryzujące się realizmem, wskaże kryteria i parametry samooceny, jaką podmiot może pojąć bez obawy i złudzeń.

<sup>73</sup> Por. *Direttive sulla preparazione degli educatori nei seminari*, 57

<sup>74</sup> PDV 44



W tę perspektywę włączają się harmonijnie bez dwudzielności i bez naiwności, *wymóg* duchowej czujności, roztropności i wyrzeczenia się, odwołanie się do ascezy i do dyscypliny życia, do nieustannego i ciągłego wysiłku celem dominacji i uzupełnienia impulsów seksualnych.

Otwarty dialog formacyjny (*kierownictwo duchowe*) i częsta spowiedź, ludzkie i wspólnotowe przyjazne i braterskie relacje, poczucie posłannictwa i osobista miłość do Chrystusa, *podtrzymują* niełatwy proces wierności.

Wychowanie do czystości konsekrowanej stanowi wyzwanie i zobowiązanie dla wszystkich, którzy uczestniczą z różnego tytułu w procesie powołaniowym. W niektórych środowiskach może zawierać trudności wywodzące się z zaplecza kulturowego. W tym względzie, należy zwrócić szczególną uwagę na przygotowanie wstępne kandydatów, na formację ciągłą, na odnowę pedagogiczną i jedność kryteriów w całym procesie formacyjnym.

Nauczanie Księdza Bosko i doświadczenie Zgromadzenia nie nam pomagają połączyć wiarę w wychowanie i wymagania oraz wrażliwość pedagogiczną i charyzmatyczną odpowiedzialność.

### **Udział wspólnoty.**

To, co powiedzieliśmy wcześniej może stwarzać wrażenie, że czystość dotyczy wyłącznie sfery indywidualnej. To tak, jakby zaakceptować uporczywą insynuację współczesnej kultury, która odsyła pewne aspekty zachowania do nie podlegającej dyskusji sfery "prywatnej", wyłącznie do sumienia osoby.

To prawda, że zarówno tej sferze, jak i w całym procesie powołaniowym, każdy z nas ponosi odpowiedzialność jedyną i nie dającą się przekazać. A mimo to wspólnota odgrywa tu nie drugorzędną rolę.

Każdy z nas jest powołany osobiście do włączenia się do wspólnoty w sposób dojrzały i do uczestniczenia w braterskiej wymianie darów i doświadczeń. Wspólnota, ze swej strony tworzy klimat, popiera, podtrzymuje i zachęca. Jakość naszego świadectwa czystości wiąże się z jakością naszego bycia i tworzenia wspólnoty, naszego życia i prawowania razem. Możemy określić pewne motywy tej współzależności.

“We wspólnocie - mówią Konstytucje - znajdujemy odpowiedź na głębokie pragnienie serca”<sup>75</sup>, to znaczy na potrzebę kochania i bycia kochanymi. W czuciu ofiarowanym i otrzymanym uświadamiamy sobie naszą wartość jako osoby i wyrażamy najgłębsze możliwości naszego bycia. Wspólnota jest naszą rodziną. W dojrzałym komunikowaniu się i przyjaźni wyraża się nasza zdolność ofiarowania się oraz nawiązujemy skuteczną współpracę. Im silniejsze i szczere jest nasze pragnienie wspólnego życia, tym bardziej świadomość naszej czystości, także w swoich

<sup>75</sup> Konst. 47

oczywistych aspektach wyrzeczenia, wzmacnia naszą potrzebę ludzkiej miłości i daje wiarygodne świadectwo, że Boża miłość wypełnia naszą egzystencję. Staje się więc oczywiste, szczególnie dla młodzieży i ludzi żyjących z nami, że czystość, którą wyznajemy jest wyborem autentycznej, szczerzej, angażującej, bogatej w ludzkość i otwartej na wszystkich miłości. Jest rzeczą pewną, że braterska miłość uprzedza, neutralizuje, łagodzi i ukierunkowuje na czas, ewentualne słabości uczuciowe. Natomiast rozpad wspólnoty który ujawnia się w oziębłości, w ucieczce na zewnątrz, apostołskim indywidualizmie, zachęca do ucieczek i satysfakcji alternatywnych.

Innym motywem ścisłej zależności między odpowiedzialnością osobistą i doświadczeniem wspólnotowym dotyczy naszego posłannictwa wychowawców. Życie wspólnotowe jest szkołą i salą gimnastyczną. Komunikacja wychowawcza staje się skuteczna, jeżeli jest realizowana przy pomocy prawidłowej i intensywnej relacji, zdolnej przekazać wartościowe doświadczenia i wizje życiowe. Współuczestnictwo wspólnoty, zdolność i dyspozycyjność do wzajemnego integrowania i uzupełniania, stanowią próbę zrównoważonego i skutecznego współżycia także w odniesieniu do młodzieży. Być może pod osłoną napięć wspólnotowych ukrywa się nieumiejętność konfrontacji, brak zaangażowania się w posłannictwo, upór realizowania wbrew wszystkiemu i wszystkim własnej drogi życiowej. Delikatność wspólnoty negatywnie odbija się na skuteczności naszej obecności wśród młodzieży, która może stać się przedmiotem wyładowywania naszych napięć. Unormowane życie wspólnotowe staje się wychowawcze dla samej wspólnoty, przed wszystkim w sferze miłości, przyjaźni, uczuciowości, na którą dzisiejsza młodzież jest szczególnie wrażliwa.

Na koniec, wspólnota podtrzymuje nas i kieruje na drodze naszej wierności, tworząc miejsce na wzajemne relacje, okoliczności, wydarzenia i kontakty, które sprawiają, że czujemy się po ludzku zrealizowani i pozytywnie włączeni w społeczeństwo i w świat. Wspólnota dobrze zintegrowana przekazuje siłę i moc każdemu ze swoich członków, zachęcając go dodatkowo do przeżywania własnego powołania, podtrzymując go w chwilach trudności, pomagając w przezwyciężeniu sytuacji trudnych, momentów krytycznych i zagubienia. Przyjacielskie i dyskretne podejście współbraci jest podporą, dla tego, kto przeżywa napięcia z lat młodości i kryzys dojrzewania, zmartwienia w chorobie i w starości.

Tak więc wspólnota odgrywa zadanie bardzo delikatne: *asystować* i *rozeznawać*. *Asystować* w sensie salezjańskim oznacza uprzedzać, dostrzegać w porę oznaki stanu duszy lub niezadowolenia, informować po bratersku o pojawiających się dwuznacznościach lub ryzyku, dodawać odwagi i oświecać, kto by tego potrzebował.

*Rozeznawać* oznacza rozwiązywać sytuacje niedopuszczalne z braterskim szacunkiem, ale z jednakową stanowczością i w odpowiednim czasie. Jest to zadanie

przełożonego, ale nie tylko. Świadećstwo każdego wpływa na całą wspólnotę a więc jest jej zadaniem. Wspólnota musi czuć się obciążona obowiązkiem strzeżenia tego świadećstwa. Tego wymaga nasz obowiązek zakonny, a w niektórych przypadkach także prawo cywilne.

### **Zakończenie: moc przepowiedni**

Adhortacja Apostolska *Vita Consecrata* podkreśla fakt, że ci którzy idą drogą rad ewangelicznych “choć dążą do własnego uświęcenia, zarazem ukazują ludzkości - by tak rzec - drogę “duchowej terapii” ponieważ odrzucają bałwochwalczy kult stworzenia i w pewnej mierze czynią widzialnym Boga żywego”<sup>76</sup>.

Urs Von Balthasar, przytaczając wyrażenie Nietzschego, pisze: “Zdanie najbardziej mądre, jakie usłyszałem to: W prawdziwej miłości jest dusza, które obejmuje ciało”, to znaczy: “Promieniowanie ciała na skutek czystości duszy jest rzeczywiście absolutną czystością”<sup>77</sup>. Człowiek ukształtowany na Chrzcie Świętym, poprzez dar czystości, przyjmuje swoją ciało w łasce, aby stało się ono znakiem nie tylko panowania, ani wyłącznie przyjemności lub zwykłej prezencji fizycznej lub estetycznej, ale znakiem życia, bezwarunkowo ofiarowanego Bogu i braciom.

Jesteśmy świadomi, że nie wystarczy wyłącznie “myśleć” o czystości. Ksiądz Bosko nauczył nas nią promieniować: “Wychowuje się do czystości, jako warunek wstępny, poprzez promieniowanie wychowawców”<sup>78</sup>.

Nie można mówić o czystości salezjańskiej odseparowując ją klimatu, w którym się rodziła i który ją wyrażał. Jezus Eucharystyczny był pokarmem wychowawców i chłopców, czyniąc ich chrześcijanami, napelniał ich dusze ogniem miłości i sprawiał ich obecność i działania komunikowały łaskę. Tworzyła się w ten sposób szkoła duchowości, która do dziś świeci na całym przynosi owoce apostolskiej i wychowawczej świętości. Jej “znakiem” jest radość, w której Ksiądz Bosko widział salezjańską wersję "dobrej nowiny" z Ewangelii. Ponieważ czystość salezjańska, zauważa Ksiądz Luigi Ricceri “zwykle przeżywana jest w spokoju i radości, z zapalem młodzieżowym, ze świeżością umysłu, z jasnym spojrzeniem, z niezwykłą wiarą w życie, w odczuciu tajemniczej obecności Boga”<sup>79</sup>.

Święto Niepokalanego Poczęcia N.M.P jest przepelnione wspomnieniami tego okresu, który nieustannie nas inspirację. Pod jej troskliwym spojrzeniem i urokiem jej dziewiczego macierzyństwa, rodziła się i wzrastała grupa młodych ludzi, przyszłych

<sup>76</sup> VC 87

<sup>77</sup> Cytat z Von Balthasar, *Gli stati di vita del cristiano* (Jaca Book 1995), s. 86

<sup>78</sup> P. Braido w *Il sistema preventivo di Don Bosco* (PAS-Verlag 1964), s. 292

<sup>79</sup> Listy okólne księdza Luigi Ricceri do Salezjanów (Rzym 1966), *Vivere oggi la castità consacrata*, II, s. 984

kolumn Zgromadzenia salezjańskiego, która powołała do życia Towarzystwo Niepokalanej. Serdeczność Księdza Bosko wzbudziła w nich pragnienie całkowitej konsekracji.

Maryja niech pomaga i nam dojrzewać w miłości i kierować młodzież na drogę świętości.

Z życzeniami Nowego Roku ubogaconego łaską Ojca, do którego zwracamy się z synowską miłością<sup>80</sup> u progu Trzeciego Tysiąclecia.

Juan Vecchi

<sup>80</sup> Cf. Strenna 1999